



W jaki sposób rozmawiać z osobami wierzącymi o śmierci i piekle

Sen czy męki?

Obyś mnie ukrył w krainie umarłych, schował mnie, aż uśmierzy się twój gniew, wyznaczył mi kres, a potem wspomniał na mnie! – Joba 14:13.

Od momentu kiedy Adam zgrzeszył i umarł, ludzie zastanawiają się, co ich czeka po śmierci. Co się dzieje w stanie śmierci? Czy coś wewnętrznego może nadal żyć, czy zostaje pustka? Czy niesprawiedliwi cierpią w tak zwanym ogniu piekielnym, podczas gdy jedynie niewielu odbiera nagrodę w niebie? Jaka jest nadzieja na naprawę człowieka i jaka czeka go przyszłość?

Chrześcijanie poszukują odpowiedzi w Piśmie Świętym. W zapisach biblijnych Bóg odsłonił swój plan dla człowieka i wyzwolenia spod jarzma grzechu. Czytamy: „Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny” (Jana 3:16). W wersecie tym odnajdujemy prawdziwą naturę Boga, jako pełnego miłości i miłosierdzia, który pozwolił na naprawę ludzkości przez swojego ukochanego syna, Jezusa.

Kiedy Adam zgrzeszył przeciwko Bogu, kara była oczywista: „(...) gdy tylko zjesz z niego [drzewa poznania dobra i zła], na pewno umrzesz” (1 Moj. 2:17). Karą nie były wieczne męki. Zamiast tego „(...) Każdy kto zgrzeszy, umrze” (Ezech. 18:4). Wszyscy potomkowie Adama umierają i nie ma od tego ucieczki (Rzym. 5:12).

Co się dzieje, kiedy umiera „dusza”? Wiemy że: „Ukształtował Pan Bóg człowieka z prochu ziemi i tchnął w nozdrza jego dech życia. Wtedy stał się człowiek istotą żywą [nephesh]” (1 Moj. 2:7). Słowo „dusza” zostało przetłumaczone z żydowskiego słowa „nephesh”. Słowo to zostało wykorzystane również w odniesieniu do zwierząt. „Potem rzekł Bóg: Niech wyda Ziemia istotę żywą [nephesh]” (1 Moj. 1:24). Słowo „nephesh” oznacza „istotę życia”, „istotę czującą” [Vine’s Expository Dictionary of the Old Testament; „Wykłady Pisma Świętego”, Tom 5, strona 322], zdolną odczuwać, od najprostszych organizmów do najbardziej skomplikowanych, takich jak człowiek.

Bóg odróżnił człowieka od zwierząt: „(...) Uczyńmy człowieka na obraz nasz (...)” (1 Moj. 1:26). Adam został stworzony jako doskonały człowiek na podobieństwo

Boga. Posiadał umiejętność racjonalnego myślenia, poczucia sprawiedliwości i kochania. Był ziemskim obrazem duchowej istoty [„Wykłady Pisma Świętego”, Tom 1, strona 174].

Niektórzy uważają, że po śmierci dusza człowieka ma wyższy status niż dusza zwierzęcia; jednak w Piśmie Świętym jest napisane: „Bo los synów ludzkich jest taki, jak los zwierząt (...). Jak one umierają, tak umierają tamci; i wszyscy mają to samo tchnienie (...). Wszystko idzie na jedno miejsce; wszystko powstało z prochu i wszystko znowu w proch się obraca” (Kazn. 3:19,20). Zarówno człowiek, jak i zwierzę powstał z prochu ziemi. Tak człowiek jak i zwierzę zostali wzbudzeni do życia tym samym oddechem żywota. Kiedy ustaną funkcje życiowe, w bardzo krótkim czasie organizm umiera, rozkłada się i zamienia w pył, z którego powstał.

Tchnienie, o którym mowa w wersecie 19, zostało przetłumaczone z hebrajskiego słowa „ruwach”. Niektórzy uważają, że dusza człowieka nadal żyje po śmierci, jednak to samo słowo „ruwach” pojawia się w wersecie 21, gdzie zostało przetłumaczone jako dech. Pada tam retoryczne pytanie: „Bo któż wie, czy dech synów ludzkich wznosi się ku górze, a dech zwierząt schodzi w dół na ziemię?” Zamiast tego „(...) Człowiek raduje się ze swych dzieł, gdyż taki jest jego los (...)” (Kazn. 3:21,22). W tym miejscu zostało wyraźnie napisane, że nic nie trwa po śmierci, a zatem człowiek powinien zrobić jak najlepszy użytek z własnego życia. Wniosek ten został potwierdzony dalej: „Na co natknie się twoja ręka, abyś to zrobił, to zrób według swojej możliwości, bo w krainie umarłych, do której idziesz, nie ma ani działania, ani zamysłów, ani poznania, ani mądrości” (Kazn. 9:10).

Job zapytał: „Gdy człowiek umiera, czy znowu ożyje? Przez wszystkie dni mojej służby będę oczekiwał, aż nadejdzie zmiana” (Joba 14:14). Job modlił się również o koniec cierpienia: „Obyś mnie ukrył w krainie umarłych, schował mnie, aż uśmierzy się twój gniew, wyznaczył mi kres, a potem wspomniał na mnie!” (Joba 14:13). Wynika z tego, że Job modlił się, żeby trafić do biblijnego piekła, „sheol”, w tym wypadku przetłumaczonego jako grób. Czy miał nadzieję trafić do miejsca tortur, żeby uciec od cierpienia? Raczej nie. Piekło to brak życia, a nie tortury.

W Starym Testamencie (przekład KJV) hebrajskie słowo „sheol”, zostało 31 razy przetłumaczone jako grób, 31



razy jako piekło i 3 razy jako dół, jednak wszystkie tłumaczenia odnoszą się do jednego. Oznacza ono rzecz ukrytą lub zgaszoną, stan śmierci [„Wykłady Pisma Świętego”, Tom 5, strona 354].

Jakub, ojciec narodu Izraelskiego, będąc przeświadczony, że jego syn Józef nie żyje, tak opłakiwał jego śmierć: „(...) W żałobie zejść do syna mego do grobu sheol, piekła [Douay]. I opłakiwał go ojciec” (1 Moj. 49:33). Jakub zmarł i „(...) Został przyłączony do przodków swoich” (1 Moj. 49:33).

Sen śmierci

O wielu biblijnych władcach Izraela mamy napisane, że „spoczęli ze swymi ojcami” lub „zasnęli z ojcy swoimi” (BG). Na przykład czytamy o śmierci Króla Dawida: „Potem spoczął Dawid ze swoimi ojcami i został pochowany w Mieście Dawida” (1 Król. 2:10). Śmierć porównana jest do spokojnego snu, odpoczynku od zmartwień obecnego życia, niepamięci, ukrycia w grobie – w prochu ziemi.

Jednak słowo „sen” sugeruje mające potem nastąpić przebudzenie. Nasz Pan Jezus użył tej samej analogii: „(...) Łazarz, nasz przyjaciel, zasnął; ale idę zbudzić go ze snu” (Jana 11:11). Później powiedział wyraźnie: „(...) Łazarz umarł” (Jana 11:14). Po drodze Jezus spotkał Martę, siostrę Łazarza i powiedział jej: „(...) Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto we mnie wierzy, choćby umarł, żyć będzie, a kto żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki (...)” (Jana 11:25-26). Świadek naszego Pana mówi o tym, że wszelka nadzieja na przyszłe życie pochodzi od Niego i udowodnił to wskrzeszając Łazarza.

Wszyscy, którzy są w grobach, we śnie śmierci: „(...) Usłyszysz głos jego; i wyjdą ci, co dobrze czynili, by powstać do życia; a inni, którzy źle czynili, by powstać na sąd” (Jana 5:28-29).

Tu odnajdujemy perspektywę powstania do życia tych, którzy trwają w sprawiedliwości Chrystusowej, w nadziei na pierwsze zmartwychwstanie w postaci duchowej, niebiańskiej nagrody. Nasz Pan powiedział również o powstaniu na sąd, gdy nadejdzie czas odnowy ludzkości w powszechnym zmartwychwstaniu na ziemi. Prorok Izajasz napisał: „(...) Bo gdy twoje sądy docierają do ziemi, mieszkańcy jej okręgu uczą się sprawiedliwości” (Izaj. 26:9, Zach. 3:9).

Słowo „piekło” (ang. „hell”) wywodzi się z saksońskiego słowa „helan”, co oznacza „przykryć”. Greckie słowo „hades” użyte jest w odniesieniu do losu miasta Kafarnaum: „Aż do piekła zostaniesz strącone (...)” (Mat. 11:23). Do dnia dzisiejszego mało co pozostało z tego miasta, tylko kilka odkopanych pozostałości – z pewnością nic gorącego.

Odnosząc się do wypowiedzi św. Piotra: „(...) Tyś jest Chrystus, Syn Boga Żywego” Jezus powiedział swoim uczniom, że zbuduje swój Kościół na opoce prawdy, „(...) a bramy piekielne nie przemogą go” (Mat. 16:16, 18). Czyżby Kościół usiłował się dostać do piekła? Czy może Kościół jest za bramami piekieł i próbuje się z niego wyzwolić? Jezusowi chodziło raczej o to, że sen śmierci, „hades”, nie zapanuje nad Kościołem, tak jak sam Bóg obiecał mu, że wskrzesi Go z martwych (Łuk. 9:22).

W rozdziałach 15 i 16 Ewangelii Łukasza, Jezus opowiedział przypowieść „O Bogaczu i Łazarzu”, aby ostrzec Faryzeuszy przed nadchodzącym schyłkiem narodu żydowskiego. „(...) Umarł też bogacz i został pochowany. A gdy w krainie umarłych [„hades”] cierpiał męki (...)” (Łuk. 16:22, 23). Skoro literalne „łono” Abrahama nie jest wystarczająco duże dla Łazarza i tysięcy innych Chrześcijan, to jak ognista kraina umarłych (piekło) w której znalazł się bogacz może być interpretowana dosłownie [relacja 5:1 jaka zachodziła między braćmi a bogaczem jest taka sama jak relacja między martwym, dziesięciopokoleniowym królestwem północnego Izraela a dwupokoleniowym królestwem Judy. Tak jak piekło ma oddać swoich umarłych, tak osiemnaście stuleci później naród Izraelski miał powrócić do życia. Warto również wskazać, że przekład Douay tłumaczy ten fragment w ten sposób, że bogacz „został pogrzebany w piekło”]?

Niektórzy mogą spytać, czy werset Łuk. 23:43 „(...) Zaprawdę powiadam ci, dziś będziesz ze mną w raju” jest dowodem na możliwość otrzymania nagrody już w chwili śmierci. Dyskusji podlega położenie przecinka, który może występować przed lub po słowie „dziś”. Ponieważ św. Piotr sugeruje, że Jezus trafił do „piekła” na trzy dni (Dz. Ap. 2:27-31, Ps. 16:10), jakąż obietnicą byłoby piekło dla oddanego wiernego? Jezus faktycznie powiedział: „Zaprawdę powiadam tobie dziś: wraz ze mną będziesz w raju” (Rotherham).

Zniszczenie piekła

Istnieje jednak stan, z którego nie ma powrotu. Opisuje go w Nowym Testamencie greckie słowo „gehenna”. Odnosi się ono do miejsca nazywanego doliną Ben-Hinnom (Joz. 15:8), głębokiego i wąskiego wąwozu na południe i zachód od Jeruzalem. Tam wrzucane i ciągle spalane były odpady miejskie, dla pewności, że wszystko zostanie zniszczone.

Na tej podstawie niektórzy mają fałszywe wyobrażenie, że piekło opisane w Biblii jest miejscem ognia i wiecznej męki. „Gehenna” natomiast oznacza raczej stan zniszczenia, z którego nie można się odnowić. Gdyby ktoś współcześnie odwiedził dolinę Ben-Hinnom zobaczyłby, że nie płonie tam już żaden ogień. Płomienie ustały, ale wszystko co zostało do tej doliny kiedyś



wrzucone, spłonęło.

Jezus odnosił się do „gehenny”, kiedy powiedział: „I nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, ale duszy zabić nie mogą; bójcie się raczej tego, który może i duszę i ciało zniszczyć w piekle” (Mat. 10:28). Mówił swoim uczniom, aby nie bali się tych, którzy mogą zniszczyć ciało w obecnym życiu, ale aby bali się Boga, który ma moc stworzyć życie i zniszczyć je drugą śmiercią, bez nadziei na dalsze życie. W Księdze Objawienia pojawia się określenie drugiej śmierci, która nie ma władzy nad zwycięzcą, który nie dozna od niej szkody (Obj. 2:11). Napisane jest również, że nad tym: „(...) który ma udzielał w pierwszym zmartwychwstaniu; nad nimi druga śmierć nie ma mocy, lecz będą kapłanami Boga i Chrystusa i panować z nimi będą przez tysiąc lat” (Obj. 20:6). Podczas Tysiącletniego Królestwa, Chrystus i Jego Kościół będą panować nad ludźmi, którzy zostaną wybudzeni ze snu śmierci.

W Obj. 20:14 zostało napisane: „I śmierć, i piekło zostały wrzucone do jeziora ognistego; owo jezioro ogniste, to druga śmierć.” Czy piekło lub hades może zostać wrzucone do siebie samego – ognistego jeziora? Werset ten raczej mówi o tym, że ogniste jezioro jest drugą śmiercią, czyli stanem całkowitego i ostatecznego zniszczenia. Właściwie, w tym wersecie zostało napisane, że śmierć i piekło doznają drugiej śmierci, czyli zostaną bezpowrotnie zniszczone. Będą przeszłością!

W Obj. 20:10 napisano z kolei, że również i Szatan zos-

tanie wrzucony do jeziora ognistego. On także zostanie bezpowrotnie zniszczony wraz ze wszystkimi swoimi naśladowcami, czyli zarówno aniołami strąconymi do „taratoo” [tzn. stanu, w którym zostali pozbawieni możliwości ponownego materializowania się. Określenie to zostało wykrzywione mitologią, zgodnie z którą była to „mroczna otchłań (...) więzienie Tytanów” (Lidell & Scott, wydanie skrócone], pozostających w kajdanach, sidłach ciemności (2 Piotra 2:4), jak i ludźmi, którzy nie zechcą się odciąć od złych zwyczajów (Obj. 21:8).

Możemy być wdzięczni za to, że podczas Królestwa Chrystusowego wszyscy będą mieli równe szanse, aby nauczyć się sprawiedliwości Bożej i ze skruszonymi sercami odzyskać życie, takie jakie miał Adam, tutaj, na Ziemi. „Albowiem jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni” (1 Kor. 15:22). Chrystus musi królować, dopóki nie położy [Bóg] „wszystkich nieprzyjaciół pod stopy swoje.” Napisano również: „A jako ostatni wróg zniszczona będzie śmierć” (wersety 25 i 26).

„(...) tedy się wypełni ono słowo, które napisane: Połkniona jest śmierć w zwycięstwie. Gdzież jest, o śmierci! bodziec twój? Gdzież jest, piekło! zwycięstwo twoje?” (Izaj. 25:8, 1 Kor. 15:54,55, BG). Amen.

Davis Mark (USA)